№. 137. w Sobotę dnia 16. Czerwca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 11 sgr. 3 fen.; dla zamiejscowych 1 Tal. 21 sgr. 9 fen. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będzie także Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87. przyjmował prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będzie prenumeratorom od godziny 7. zrana.

Poznań, dnia 16. Czerwca 1849.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Berlin, d. 14. Czerwca. — Drogą telegraficzną nadeszła wiadomość do Berlina, iż do przejeżdżającego księcia pruskiego przez Ingelheim wystrzelono, księcia chybiono, ale natomiast raniono w udo pocztarka, który powoził księcia.

Berlin, d. 14. Czerwca. — W §. 141. konstytucyi dla rzeszy przez trzech królów nadanéj wprawdzie powiedziano, że cenzura nie zostanie na nowo przywróconą, ale nie wspomniano w niéj o zniesieniu kaucyi i udzielania koncessyi na pisma. Od wczoraj obiega pogloska, iż ogłoszoném zostanie wkrótce prawo przywracające kaucye od pism politycznych. — Wciąż tu jeszcze aresztują demokratów. Uwięzionych w Maju po wojskowych więzieniach przeniesiono teraz do więzień cywilnych. Niewolno tu odbywać żadnych zgromadzeń, a nawet zakazano jednemu fabrykantowi podeszew z guty perchi, naradzać się z swoją czeladzią nad cenami téj nowéj fabrykacyi.

Kolonia, 2. Czerwca. — Wczoraj wieczorem około godz. 10. przybył tu książe pruski i udał się niezwłocznie statkiem parowym do armii rzeszy. Przed przybyciem jego obsadzono dworzec deutzki silnym oddziałem piechoty.

Frankfurt n. M., dn. 10. Czerwca wieczorem. — Ze strony władzy centralnéj wydano tutaj następującą odezwę do ludu badeńskiego.

Dla przytłumienia powstania zbrojnego w Baden przeciw prawowitemu rządowi kraju i przeciw władzy rzeszy, ściągnięto potrzebną siłę wojskową, ktora teraz zamierza wkroczyć do księstwa. Władze odpowiedne ogłoszą i bezwzględnie wykonywać będą środki surowości, jakie przy wkroczeniu wojska zastósować będzie potrzeba. Mieszkańcy Baden! Uczynię zados ć obowiązkom moim dla utrzymania prawom poważania. Ale jako stróż pokoju i przyjaciel ojczyzny pragnę jak najusilniéj, aby napomnienie do pokoju posłuchanie u was znalazło. Sąd publiczny objawił się już tak stanowczo przeciw ruchom w Baden i Pfalcu nadreńskim, iż, porównywając rozpowszechnioną pomiędzy ludem badeńskim oświatę i wykształcenie z jawnym charakterem tego niegodnego i wątłego ruchu, nie mogę wcale tracić nadziei, iż przez odwołanie się do uczucia i rozsądku obywateli badeńskich przyłożę się do zapobieżenia ogromnemu nieszczęściu. Potrzeba tylko dodać otuchy własnym szlachetnym siłom Badenu dla zapobieżenia zagrażającéj walce nienaturalnéj, albo przynajmniéj dla uszczuplenia szeregów buntu na tę niewielką liczbę, którzy na ziemi Niemiec nie są rodakami, lub tych, którzy drogę prawa i honoru na zawsze przed sobą zamknęli. Badeńczykowie! niepodobną jest rzeczą, abyście zapmnieć mieli, że nie prawnie wyrzeczona wola większości, ale przemoc zbiegłych tłuszczy ludu sprowadziła ten stan nieszczęśliwy, w którym się teraz Baden i Pfalc nadreński znajdują. Szczęście wasze zawisło od tego, aby zniszczeniu pomyślności waszéj niezwłocznie koniec położyć, honor wasz wymaga tego, aby kraj wasz niegdyś tak wolny i błogosławiony nie stał dłużéj przed oczami Niemiec jako grożący obraz upadku i rozprzężenia. Źródło powstania badeńskiego, nie ma żadnéj podstawy moralnéj podobnie jak czyny jego przywódzców. Ani wolność obywatelska, ani prawo narodowe ani interess ojczyzny nie był w Baden zagrożonym. Ruch ten potrzebował maski obłudnéj wojny za konstytucyą rzeszy, aby go nawet najwięcéj zaślepieni za nierozsądny i zbrodniczy nie uważali. Lecz nadużycia nieskończone w Baden i Pfalcu zamiast poparcia konstytucyi, tworzą właśnie największe przeszkody do nowego przekształcenia Niemiec. Z wstydem i smutkiem odwrócić się musi Niemiec każdy, mający serce dla ludu od doświadczenia tego, iż nie wróg zagraniczny, ale niemieckie szczepy ludu pracują nad zniszczeniem najdroższych nadziei ojczyzny. Wielu z waszych przywódzców teraźniejszych, którzy wciąż słowo wolność na języku mają, nie zna wprawdzie ojczyzny, lecz lepsza część ludności nie odłącza ojczyzny od wolności, a synowie Baden uczują to, iż haniebną jest rzeczą należeć do tłumu, którego przywódzcy nie wstydzą się w zatargach domowych o konstytucyą cudzoziemców w pomoc przywoływać. Nie, nigdy tłuszcza taka nie może nazywać się zastępem wolności; oburzenie powszechne słuszność jéj wymierzy. Badeńczykowie! Silne mam zaufanie, że sumienie ludu można zagłuszyć, ale nigdy na długo przytłumić. Słuchajcie raczéj głosu mego, a nie wołania chciwych pochlebców ludu! Niemcy całe czekają na powrot wasz do cnót politycznych umiarkowania i zamiłowania sprawiedliwości, bez których żaden postęp się nie uda, i żadnego owocu usiłowań i cierpień roku ostatniego pozyskać nie można. Wojsko niemieckie wstępujące na ziemię waszę, osłaniać będzie bezpieczeństwo państwa i przywróci wam panowanie waszego dobrotliwego księcia, dobrodziejstwa pokoju i prawdziwéj wolności. Zaklinam was, popierajcie dopięcie bezkrwawe celu tego; połączcie usiłowania wasze, aby nieszczęście i hańbę wojny domowéj od domu waszego odwrócić.

Dan w Frankfurcie n. M. 10. Czerwca 1849.

Namiestnik rzeszy, arcyksiąże Jan.

Prezes ministerstwa rzeszy, Wittgenstein.«

Dziś o godzinie 7. z rana wyszli tu ztąd nad granicę heskobadeńską dragoni meklemburgscy, którzy tu od dawna stali, artylerya meklemburgska i batalion piechoty heskiéj. W ciągu dnia dzisiajszego uda się za nimi 38 pułk piechoty pruskiéj. W miejsce ich dostaniemy tu pułk landwerski piechoty pruskiéj i artyleryą pruską.

Darmstadt 7. Czerwca. — Do prowincyi naszéj coraz więcéj wojska sprowadzają; przeszło 20,000 żołnierzy ma w krótkim czasie stanąć. W sąsiedzkim Odenwaldzie, któremu niezupełnie ufają, z powodu jego demokratycznego sposobu myślenia i miłości wątpliwéj do domu panującego, a mianowicie do księcia czysto konstytucyjnego, jak go organ rządowy z szczególném zamiłowaniem nazywa, przypada na jednego obywatela 6 do 8 żołnierzy. Przytém wciąż wojska z jednego miejsca na drugie przeprowadzają. Nagromadzenie to wojska na jedno miejsce jest dla ludu wiejskiego bardzo uciążliwém Rólnictwo upada, handel zatamowany, bieda tylko znaczne robi postępy, i w tym względzie przynajmniéj maluchne państewko nasze coraz więcéj nabiera podobieństwa, do wzorów państw konstytucyjnych Anglii i Belgii, owych ideałów doskonałości naszego liberalnego ministra. Dotąd wojska rzeszy ustawione nad granicą badeńską zachowywały się odpornie, lecz za przybyciem wojsk pruskich, których się w tych dniach spodziewają, mają zacząć działać zaczepnie. Niewiedzieć jak im tam pójdzie, Badeńczykowie bowiem godnie ich przyjmią, gdyż świadkowie naoczni opowiadają, że oddziały ochotnicze i działa tak się tam nagle pomnażają, jakby z ziemi wychodziły, w co nasi ludzie barwy niebieskiéj wcale wierzyć niechcą. Co dzienniki niektóre bredzą o niedostatecznych środkach obronnych i t. p. jest czystym wymysłem, zapewne dla dodania ducha żołnierzom, którzy wcale niepokazują ochoty do boju, zwłaszcza po owych nauczkach niezgorszych pod Heppenheim i Hemsbach. Badeńczykowie usypali baterye po najważniejszych punktach nad Nekarą i ob-

sadzili działami wielkiego kalibru. Na wojownikach także im niezbywa, a wciąż jeszcze nowi przybywają. — Chodzi tu pogloska, że w miejsce owego jenerała salonowego i utalentowanego demarkatora księstwa poznańskiego objąć ma dowództwo nad wojskiem książe Emil heski. Jest on naczelnikiem kamarylli tutajszéj, ale bez najmniejszego talentu wojskowego, tylko namiętny do gry i płci pięknéj. Dotychczas niedowodzi on jeszcze tą armią, lubo o tém już dzienniki niektóre donosiły. Pułkownik Hinkeldej jak wiadomo podczas ucieczki swojéj z 16 działami do niewoli zabrany, został przez komitet krajowy z powodów nader jasnych z więzienia na wolność puszczony; ten teraz bez względu na to ofiaruje wodzowi naczelnemu usługi swoje, aby mógł walczyć przeciw własnéj ojczyźnie swojéj. Wielu oficerów takich znajduje się teraz przy wojsku rzeszy. Może to teraz posłużyć Badeńczykom za przestrogę, iż zbyteczna łagodność i łaskawość nieprzynosi pożytku. Strona przeciwna nieokazuje tyle litości. Rząd nasz przychylny obywatelstwu także codziennie tego daje dowody. Z jaką surowością postępuje z tymi, którzy się w ręce jego najemników dostaną. Skoro się tylko powierzchowność któremu z tych wielowładnych oficerów za nadto demokratyczną wydaje, włóczą częstokroć niewinnego człowieka z miejsca na miejsce skrępowanego, jakby jakiego zbrodniarza najpospolitszego. Kiedy nieraz te umundurowane dzieciaki nad nieszczęśliwym w sposób oburzający się nawymyślają, brody i wąsy szablami poobcinać odgrażają, niebędąc zdatnymi do zdobycia sobie innych wrzynów, nareszcie go z więzienia wypuszczają w nadziei, jak mówią, iż już upór w nim przełamali. Nieprzesadzam tego bynajmniéj, jest to czysta prawda, a opowiadam tylko dla tego, aby publiczność podróżającą ostrzedz przed tymi bohaterami, gdyż gburowatość taka każdego spotkać może.

Stutgard 8. Czerwca. — Dzisiaj wieczorem o godzinie 6 odbyło zgromadzenie narodowe posiedzenie w sali izby drugiéj na teraz tylko mu dozwolonéj. Radzca państwa Römer zachorował i nieprzybył. Osoby rządu siedzą przy osobnym stole. Rozpoczęto od wywołania nazwisk, podług którego okazuje się liczba dostateczna do stanowienia uchwał. Sekretarz Reinstein odczytuje adressy oświadczające gorącą przychylność do zgromadzenia narodowego przeniesionego do Stutgardu. Są one od klubu ludu z Stutgardu i z Winnenbergu w Wirtembergu. Fröbel w imieniu wydziału trzydziestu zdaje sprawę z wniosków Schodera, Umscheidena i Junghannsa tyczących się stosunków w Baden i Pfalcu; wydział z powodu zmiany formy rządu wnosi: 1) Baden podobnie jak bawarski Pfalc nadreński oddaje się pod opiekę rzeszy. 2) Wszelkie wnioski ściągające się do stosunków krajów tych oddane będą do uwzględnienia rejencyi Fehrenbach zdaje sprawę względem wniosku deputowanego Scharre: znosi się zakaz odbywania zgromadzeń ludowych pod golem niebem w pięcio-milowym obwodzie zgromadzenia narodowego. Wydział wnosi o przyjęcie wniosku tego. W skutek czego zgromadzenie uchwala bez dyskussyi: 1) dotychczasowy wydział trzydziestu znosi się. 2) zgromadzenie narodowe wybierze komissyą z 15 członków złożoną podług stosunkowéj większości głosów, która obejmie obowiązki wydziału trzydziestu. Natychmiast bez rozpraw przyjęto. Naglość wniosków powyższych wydziału trzydziestu uznano i rozprawy się rozpoczynają. Wigard mówi przeci a Schoder za prawką i ostro ministerstwo Römera zaczepia.

Sztutgard, 9. Czerwca. — Z posiedzenia wczorajszego wieczornego zgromadzenia niemieckiego donosimy jeszcze, iż uchwalono, że znosi się art. 3. ustawy z d. 9. Października r. z. zakazujący zgromadzeń ludowych pod gołém niebem w obrębie pięciu mil około zgromadzenia narodowego; daléj, że wydział trzydziestu rozwięzuje się a ustanawia w miejsce jego wydział piętnastu. Wydział 30 wnosi jeszcze aby Baden podobnie jak Pfalz oddać pod opiekę i protekcyą rzeszy, i wnioski przedłożone deputowanych Schodera i Umscheidena we względzie krajów obydwóch przekazać rejencyi do uwzględnienia. Wniosek ten przyjętym w ten sposób, że opieka i protekcya rzeszy rozciągać się ma na usiłowania ku przeprowadzeniu konstytucyi rzeszy i na uregulowanie stosunków Badenu i Pfalcu na podstawie konstytucyi rzeszy. Wyraźna wzmianka konstytucyi rzeszy nastąpiła na wniosek deputowanego Kolaczek i Schodera. Jakoteż Zimmerman z Sztutgardu, Fröbel i Metz oświadczyli się za bezwarunkowem trzymaniem się konstytucyi. Daléj doniósł Vogt, że rejencya przesłała rozkaz przez komissarzy rzeszy tak do dowódzcy naczelnego wojsk rzeszy jakoteż do rządów badeńskiego i pfalckiego, aby wszelkich kroków nieprzyjacielskich zaprzestały i wojska w ich dotychczasowych stanowiskach pozostawiły. Na wniosek deputowanego Simona z Trewiru, który proklamacyą ministerstwa wyrtembergskiego ostro rozbierał i w mowie ognistéj lud niemiecki do wspierania rejencyi wzywał, jednozgodnie postanowiono: zgromadzenie narodowe zapewnia rejencyi pomoc swoję jak najchętniéjniéj na drodze przez nie wytkniętéj. Deputowanego Schodera wybrano na drugiego zastępcę prezesa 72 głosami z pomiędzy 103. Dep. Giskra dostaje na dwa tygodnie urlop, z przypuszczeniem, iż w razie potrzeby jeszcze się wcześniéj stawi. Członków wychodzących z sali posiedzeń powitał lud okrzykami.

Zgromadzenie stanów przyjęło właśnie teraz (godz. 7) po sześcio godzinnych debatach 60 głosami przeciw 14 wniosek większości komissyi, według którego rząd i izba zastrzegają sobie prawo, uchwały rejencyi o tyle ylko wypełniać, o ile takowe konstytucyi rzeszy i konstytucyi krajowéj jakoteż dobru i siłom kraju odpowiadają. Uchwała ta jest wotum zaufania dla ministerstwa Römera. Z opozycyi 13 członków powstrzymało się od głosowania.

Baden. — Zgromadzenie ustawodawcze rozpocznie obrady swoje dnia 10. b. m. Gazeta Westdeutsche Zeitung odebrała dwa listy równobrzmiące, które donoszą, że 8. t. m. przeszło przez Ren 7000 Elzassów z bronią gwardyi narodowéj pod Kehl i Lauterbergiem. Mieli oni przywieść ze sobą zapasy znaczne amunicyi. W Manheim wszyscy gotują się do boju. Most drutowy na Nekarze zebrano.

Francya.

Paryż, d. 10. Czerwca. — Góra wydała odezwę do niemieckiéj demokracyi, która brzmi jak następuje:

Góra do demokracyi niemieckiéj!

Bracia! Na znak dany przez naszą rewolucyą lutową w roku 1848., powstały Niemcy. Dojrzałe oddawna do nowych idei, wystąpiły przeciw despotom i zażądały od nich oddawna zapomnianych praw wszechwładztwa ludowego. W przestrachu pierwszym ustąpili monarchowie obłudnie w obec zmartwychwstających Niemiec; — naprożno atoli się teraz łączą, w celu zdławienia ich wspólnemi siłami. Wiedeń, Berlin, Drezno, owe miasta bohaterskie, jęczą teraz pod jarzmem. Ale to długo niepotrwa, bo już chorągwie wolności powiewają nad Renem. Wasze prawo pochodzi z ogólnego głosowania. Wasza sprawa jest sprawą wszystkich ludów. Ona odniesie tryumf!

Nasze najżywsze sympatye i nasze najgorętsze życzenia są dla was bracia! Czyli te życzenia pozostaną długo bez skutku? Czyliż władza państwa, która przeniewierzywszy się swemu początkowi i zdradziwszy swoje obowiązki, długo jeszcze trzymać będzie w pętach szlachetny zapał Francyi? Nie! Francya dłużéj uczuć swoich szlachetnych niemoże się zapierać, i jest gotową za wspólną sprawę przelać krew swoją, któréj nigdy nie szczędziła na rzecz uciśnionych narodów. Słuszność i przywiléj, despotyzm i wolność występują naprzeciw siebie. Republikanie albo niewolnicy. Wybierajcie. Żadnego odwłaczania! Żadnego pośrednictwa! Wasze i nasze zbawienie tylko po téj cenie odniesionéam być może. Niemcy i Francya otrzymały z nieba świętą missyą, w ręku tych dwóch krajów spoczywają losy świata. Pod chorągwią demokracyi tworzą one pomiędzy wschodem i zachodem wał cywilizacyi przeciw barbarzyństwu. Połączone ramieniem i myślą zbudują nowe społeczeństwo. Bracia! Nadzieja i wytrwałość! Wkrótce oba wielkie narody wykrzykną w braterskich uściskach, na ruinach tronów i przywilejów w świętym zapale zwycięztwa: Francya i Niemcy — połączone na szczęście i pokój ludzkości.

Paryż, 10. Czerwca 1849. Podpisy 180 montagnardów.

Rząd francuzki otrzymał depesze nowe od jenerała Oudinota, z których treść podajemy: Główna kwatera w Willi Pamfili 4. Czerwca 1849. o godzinie 5 z rana.

Panie ministrze! Przez pana Lesseps zawiązane układy dyplomatyczne, odwlekły, jak wiesz, od dnia 17. Maja działania czynnéj armii francuzkiéj morza środziemnego. Tymczasem roboty te nigdy niezostały całkiem zaniechane. Korpus inżynierów i artylerya porobi a kosze szańcowe i faszyny. Naprzeciw San Paolo zbudowany most ułatwił nam usadowienie się w Bazylice tego nazwiska, tak zostając w styczności z drogą z Albano prowadzącą, możemy uprzedzić każde wojsko obce.

Nasze wojsko obsadziło Monte sacro, panujące wzgórze nad górnym Tybrem, Watykanem, warownią anioła i drogą z Ankony i Florencyi. Nieprzyjaciel, który tam od kilku tygodni skrzętnie pracował, opuścił to miejsce, które w kilka godzin potém bez krwi rozlewu obsadziły pułki lekki 13 i liniowy 13. Dnia 31. Maja zawarł ugodę pan Lesseps z rzymskiemi władzami i żądał, abym ją podpisał. Honor wojskowy (otóż honor godny napiętnowania!) jednakowoż, i moje instrukcye niepozwalały mi położyć mojego nazwiska pod aktem, który niepozwalał na wejście naszych do Rzymu. W ostatniéj mojéj depeszy doniosłem panu, że na dniu 1. Czerwca kazałem oświadczyć triumwiratowi, że przez p. Leseps przyzwolone zawieszenie broni upłynie w 24 godzin po wypowiedzeniu. Uwiadomiłem wprost o tém wszystkie przednie czaty. Na żądanie naszego kanclerza poselstwa pana Gerando zezwoliłem na odłożenie ataku na Rzym aż do poniedziałku dnia 4. Czerwca.

Tymczasem opasanie ściślejsze Rzymu było potrzebne, w celu przedsięwzięcia robót około pierwszych przykopów. Jenerał dywizyi Vaillant dowódzca korpusu inżynierów niemógł swoich robót rozpocząć, dopóki nieprzyjaciel posiadał willę Pamfili, kościół San Pancracio, wille Corsini i Valentini.

Dwie kolumny, jedna pod dowództwem jenerała Molliera, druga jenerała Lavaillanta otrzymały rozkaz w dniu 3. Czerwca, z rana o 3 godzinie, aby rozpoczęły atak. Jedna udała się ku Villa Maltei, druga do Villa San Carlo.

Lubo Villa Pamfili otoczona jest murem na 4 metry wysokim, a pół metra grubym, lubo nieprzyjaciel ustawił tam liczne barykady, lubo ich broniło 20,000 ludzi, jednakowoż szybko została zajętą. Przeszło 200 jeńców, a między nimi 10 oficerów dostało się w ręce nasze o godzinie 5. Trzy chorągwie i 200,000 ładunków było w naszém posiadaniu. Kościół

San Pancracio wkrótce ten sam los spotkał, usadowiliśmy się w nim przemocą o godzinie 7 zrana. Potém o 10 godzinie obsadziliśmy pałac Corsini mocno zbudowany, równocześnie willę Valentini.

Rzymianie postanowili nas z tych pozycyi przemocą zajętych wypędzić. Jakoż od rana aż do wieczora godziny 7 szły do szturmu na nas kolumny, popierane ogniem z wałów, aby odzyskać te trzy gmachy. Granatami zapalono je i to zmusiło nas po razy kilka, do opuszczenia tych gmachów. Ale znów zostały przez nas wzięte. Rzymianie pod dowództwem Garibaldego chcieli obejść nasze lewe skrzydło przez wycieczkę drogą z Watykanu do willi Pamfili. Ale wojsko nasze odparło atak. Nasze wojska czyniły diwersię, kawalerja nasza wciąż przechodziła nad lewym brzegiem niższego Tybru. Brygada zaś Sauvan otrzymała rozkaz do zajęcia mostu Molle. Jeden łuk był zniesiony tego mostu. Po wielu usiłowaniach tiraliery zmusili działa dwa na tym moście do milczenia i spędzili 1000 Rzymian z lewego brzegu Tybru, którzy pozajmowali domy okoliczne. Nasi tyralierowie zapomocą balek i faszyn naprawili most, po których przeszły na drugi brzeg dwie kompanie piechoty naszéj. Téj nocy wojska rzymskie zrobiły wycieczkę na nas, ale bez skutku. — Takie jest położenie nasze panie ministrze! Dzień ten był jednym z najsłynniejszych. Nasze wojska nie były równocześnie w bitwie i z porządku następowały po sobie. Zajęły pozycje uważane za niezdobyte, i które wielki wpływ wywrą na obleżenie. Liczba rannych naszych, łącznie z 7 oficerami, wynosi 165. Skoro otrzymam osobne raporta od szefów korpusowych, nie omieszkam o szczegółach donieść bitew stoczonych w dniu 3. Czerwca. Jenerał Oudinot de Regio.

— Niesłychana w dziejach zdrada, jakiéj się dopuścił rząd francuski w sprawie wolności spowodowała górę do następującéj protestacyi:

W obec depeszy, która dowodzi śmiałego pogwałcenia konstytucyi ze strony pana Ludwika Bonapartego i jego ministrów i nieposłuszeństwa tychże przeciw uchwale zgromadzenia konstytucyjnego z dnia 7. Maja, góra tylko z energią protestuje. Lud ma spokojnie się zachować; może na to liczyć, że góra okaże się godną owego zaufania, którém ją zaszczycił. Dopełni swego obowiązku! Następują podpisy.

Pisma czerwonéj rzeczypospolitéj żądają bez wyjątku oddalenia prezydenta rzeczypospolitéj i jego ministerów. Odwołują się przytém do artykułów 5., 54. i 68. konstytucyi. Wszystko to naprózno, bo większość zgromadzenia jest ministeryalna i bankierska.

Bugeaud dziś dopiero umarł z rana o godzinie 6. W Elysée, klubie poatierskim i na giełdzie wielki smutek. Był to jeden z filarów reakcyi, który się wywrócił.

Austrya.

Wiedeń, 12. Czerwca. — Z Oedenburga od trzech dni poczta nienadchodzi. Na Sauheide pod Preszburgiem obozuje jeszcze 4000 Moskali, 10,000 z działami udało się w kierunku Raab. Schlik wykonał rekonesans ku Adda i nienapotkał żadnych straży węgierskich, bo te dopiero z boku Szered stoją. Na Schütt wyspie jest wszystko spokojnie, ale z téj strony Dunaju miało przyjść do utarczki pod Kapuwar. Huzarzy węgierscy obsadzili Steinamanger i poczta ztąd od kilku dni niedochodzi.

Z Tarnowa donoszą pod dniem 8. Czerwca: przechód wojsk moskiewskich wciąż trwa. Wczora przybyło 8000, dziś 9000 z 72 armatami. — Szczególniéj Austryacy rozpływają się opisując konie przy armatach. Te 17,000 Moskali jest przeznaczonych do Duklio, ponieważ wojsk tam zgromadzone ma wynosić 80,000 żołnierza. — Co chwila spodziewają się tu przejazdu Paszkiewicza do Dukli. Na ten cel stoi po stacyach 45 koni pocztowych.

Horwat biskup Csanadzki i minister spraw duchownych rozporządził powszechne modlitwy po kościołach za powodzenie oręża madziarskiego, który broni ojczyzny i wolności.

Podobno Moskwa wyruszyła przeciw Dębinskiemu i z nim się zmierzyła.

Madziarowie wysłali parlamentarza do feldmarszałka Hajnau w Preszburgu, aby zaniechał wieszania patryotów węgierskich, gdyż jeżeli niezaprzestanie się pastwić nad temi ofiarami wolności, natenczas niejeden feldmarszałek austryacki zostający w niewoli węgierskiéj w odwet za spełnione okrutne egzekucie, będzie wisiał na szubienicy.

Według wiadomości z południa Węgier, ma Jelaczic się znajdować ze swymi podrzędnymi wodzami Mamulą, Knicaninem i innymi w wielkich tarapatach. Perczel i Bem chcą napędzić go do Czaikistów wązkiéj krainy, jak do Matni i zmusić do złożenia broni.

Ministerstwo austryackie zakazało odwiedzać mieszkańcom Tyrolu i Voralbergu zgromadzeń ludu w Bawaryi, które się teraz odbywają, pod ciężką karą.

W Wiedniu wciąż obiegają pogłoski o zwycięstwach, które odnosić mają Węgrzy nad połączonemi wojskami Rossyan i Austryaków. Dotąd przecie nie stoczono jeszcze żadnéj walnéj bitwy.

Izba handlowa wiedeńska spowodowana przykremi stosunkami, przez ciągłe wzrastanie kursu srebra i obcych wexli sprowadzonemi, wręczyła wczoraj za pośrednictwem deputacyi ministrowi wojny przedstawienie, w którym wykazując naglącą potrzebę zaradzenia złemu, prosi aby minister zechciał bezzwłocznie zamianować komissyą z delegowanych ministerstwa, dyrekcyi banku i izby handlowéj złożoną, przy wezwaniu również innych obznajmionych z finansowemi stosunkami osób, w celu naradzenia się względem środków i sposobów zapobieżenia ciągłemu spadaniu banknotów, rehabilitowania banku narodowego, pokrycia potrzeb państwa inną drogą jak za pomocą pożyczki od banku, a następnie przedłożenia stósownych wniosków ministerstwu finansów. — Deputacya otrzymała od ministra upewnienie, że uznając nagłość przedmiotu, bezzwłocznie uczyni zadość przedstawieniu izby handlowéj i do przeprowadzenia właściwych środków wszelkiego dołoży starania.

Z Berna (w Morawii) donoszą, że do 10. lub 12. Czerwca wszystkie załogi w Czechach i Morawii mają być w gotowości do marszu, aby w razie potrzeby wzmocnić armią węgierską. W takim przypadku gwardye narodowe pełnić będą służbę garnizonową.

Triest 6. Czerwca. — Przybył tu wczoraj wieczorem z wód z pod Ankony i Wenecyi statek parowy »Trieste« i przywiózł wiadomość, że Ankona broni się zacięcie. Wojska nasze miasto to szczelnie obległy, lecz niemając dostatecznych dział obleżniczych, niemogą stanowczego zadać ciosu. Fregata nasza »Venere« ośmiu strzałami nadwerężona, odprowadzoną została do Pola. Tąż samą drogą dowiadujemy się, iż z St. Giulano i z mostu kolejowego znów rozpoczęto ogień przeciw Wenecyi. Brondolo jeszcze niezajęte; znajduje się tam 70 dział, z których bardzo celnie strzelają. Kilkunastu pionierów austryackich wysłano dla przekonania się czyby palisad Brenty niemożna wysadzić, lecz artylerzyści z Brondolo spostrzegłszy to, wszystkich wystrzelali.

Galicya.

Kraków, 12. Czerwca. — Gubernator Galicyi Agenor hr. Gołuchowski przybył tu dziś ze Lwowa.

Jarosław, 4. Czerwca. — Już od 31. Maja po południu zaczął nadchodzić drugi transport wiktuałów z Tarnogrodu do Dukli i do dziś dnia prawie nieprzerwanie wóz za wozem przyjeżdża. Jedne wracają się napowrót przełożywszy swój ładunek mąki, krup, sucharów lub owsa na tutejsze wozy; drugie zaś, lubo przybyły o kilkanaście mil z za granicy, muszą iść aż do Dukli, gdyż niepodobna w tak krótkim czasie tyle wozów, ile z Tarnogrodu tu przybywa, nagromadzić, chociaż i dwory teraz podwody dają i na gościńcu przejeżdżający wóz, jakkolwiek naładowany, pozbywszy go towaru jakimbądź sposobem, w kontrybucye jest brany. Przechód tych wozów nie małą naznaczony jest szkodą dla przyszłych pól, łąk; chłopi bowiem nie mogąc na tak długi czas zaopatrzyć swe bydło pociągowe w dostateczną żywność, wypasają łąki do szczętu, niszczą zasiewy itd. Rekwizycye, osobliwie żyta, owsa, jęczmienia i siana rozpoczęły się na nowo i to na większy rozmiar jak wprzódy. Kupiec wiozący zakupione zboże nic nie wie jeszcze, gdzie ono będzie spoczywać czy na miejscu przeznaczeném, czy w magazynie erryalnym. Z tych to jednak przyczyn cena zboża idzie w górę i tak kosztuje teraz: korzec pszenicy 16 złr. 30 kr., żyta 14 złr. 15 kr., jęczmienia 11 złr. 30 kr., owsa 9 złr. 15 kr., grochu 15 złr.; cetnar siana 2 złr. 30 kr. wal. wied.

Holicz, 30. Maja. — Rozkaz nagły z wyższego miejsca przychodzący kazał nam opuście Skalicę a udać się w pochód do sąsiedniego Holicza, nie spełna ćwierć mili oddalonego, gdzie też rzeczywiście nasze 4 kompanie — jakkolwiek jeszcze nie kompletne szczęśliwie stanęły. Zastaliśmy tu już jedną kompanię na straży morawskich granic. Baron Lewartowski, nasz komendant naczelny, wrócił się z Preszburga a 28. Maja przed gospodą miał do zgromadzonych wojsk krótką ale sprzężystą mowę, w któréj je do trzeźwości, wesołości i pilnego pełnienia obowiązków namawiał. — Większa część korpusu razem z wodzem i podwodzem p. Rzymawskim, z 4 kapitanami i kilkoma oficerami ruszyła przez rzekę Morawę do bliskiego Hodonina (Göding), zkąd po żelaznéj kolei daléj pospieszyć ma, dokąd? niewiemy jeszcze; powszechnie jednak mówią, że idą na jakąś exekucyą. Dnia 28. b. m. przyszło do Skalicy 4 kompanie ochotników Syrmajowskich, mówią, że razem z nami pod jedno postawieni będą dowództwo; wszakże ja bardzo o tem wątpię, gdyż my co do zasad politycznych wcale się z nimi niezgadzamy. Z okolic tutejszych zwożą wielkie zasoby zboża, słomy, siana itd. do Tyrnawy, Neustadl i Trenczyna. Podróżni mówią, że do Tyrnawy przyszło już 20,000 Rossyan, toż samo utrzymują i o Sudomierzycach, osadzie pół godziny drogi od Skalicy oddalonéj.

Węgry.

Bukareszt, dn. 20. Maja. — List ces. rossyjskiego radzcy państwa i jeneralnego konsula księstw naddunajskich, p. Kotzebue do członków komitetu, który zajmuje się rozdzielaniem dobrowolnych datków dla wychodźców siedmiogrodzkich.

Moi Panowie! Będąc świadkiem niezmordowanéj gorliwości, z jaką dopełniliście panowie szlachetnego powołania względem wsparcia nieszczęśliwych, którzy w ojczyznie waszéj szukają przytułku, sądzę przyczynić się do urzeczywistnienia życzeń wpanów, podając im nowy środek niesienia pomocy cierpiącéj ludzkości. Wiadomo panom, że Jego exc. jen. Lüders oddał w tym samym celu dobroczynnym summę 10,000 piastrów do dyspozycyi mojéj; do téj kwoty dołożyłem 544 dukatów jako dochód z obydwu przedstawień teatralnych odegranych przez diletantów. Pieniądze te użyto po największéj części na utrzymanie Table d'Hote, przy któréj od 16. Marca jadało codziennie 200 do 2500 osób. Środki, które mam do

dyspozycyi będą do d. 10 — 22. b. m. wyczerpane utrzymywaniem wspomnionéj table d'hote, sądzę się przeto być obowiązanym, odwołać się do uczuć, jakiemi panowie przejęci jesteście i zaproponować, ażebyście panowie wytrwali nadal w tém dziele, którego pożytek doświadczenie okazało. Pozwólcie panowie zapewnić się przy téj sposobności o moim wysokim szacunku. (podp.) Karól v. Kotzebue.

Na pismo powyższe odpowiedziano co następuje: Do Jego Exc. ces. rossyjskiego jener. konsula w księstwach Wołoszczyzny i Multan, pana v. Kotzebue.

Excelencyo! Miłość dobroczynności, którą W Exc. udowodniłeś ku nieszczęśliwym wychodźcom siedmiogrodzkim wspierając ich niezmodowanie radą i czynem, jest tak wzniosła nad wszelką pochwałę, że niżéj podpisani nie mają dosyć wyrazów dla wynurzenia W. exc. winnych dzięków za tę szlachetność. Oświadczają tylko niniejszém, że z największą ochotą przystają na zrobioną propozycią i będą utrzymywać na dal tablde d'hote, dawaną dotychczas przez organ W. exc. dla znacznéj liczby nieszczęśliwych, ażeby dzieło zaczęte tak pięknie przez W. exc. istniało dopóty, dopóki wystarczą fundusze, które mają do dyspozycyi. Przy téj sposobności mają niżéj podpisani zaszczyt oświadczyć W. exc. wysoki szacunek ku osobie i charakterowi jego. (podp.) Konst. Gika, Dem. Gika, Dem. Joanidis.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek krewnych i resp. kuratorów wzywają się następujące osoby, jako to:

1) Gottfryd Rau, który się przed 23 laty z Anną Rozyną Rüdiger na olędrach Stefanowie ożenił, a od lat 17 ztamtąd w 30. roku wieku swego oddalił i zaginął;

2) Marcin Jerszyński, syn Mateusza Jerszyńskiego, i Maryanny z domu Placheckiéj, urodzony w Koźminie na dniu 8. Listop. 1802., który przed 20. laty ztamtąd jako szewczyk wywędrował, odtąd żadnéj o siebie nie dał wiadomości;

3) Fryderyk Ludwik Thyrion, syn leśniczego Thyrion, urodzony wedle podania pod dniem 5. Czerwca 1810., który się w roku 1828. lub 1829. z Osieczny, gdzie się u wuja swego naddzierzawcy Paschke bawił, oddalił i wedle wszelkiego podobieństwa do Polski poszedł;

4) Mateusz Rösler, syn płóciennika Józefa Rösler, ochrzcony 23. Września 1789. r., który w 20. roku wieku swego miejsce pobytu swego Szrém opuścił i w wojnie ruskiéj w roku 1813. miał mieć udział;

5) Bartłomiéj Malik (Mallok), syn komornika Adama Malika, urodzony na dniu 16. Sierpnia 1790. w Dammersch Oschek, powiatu Namysławskiego, który się przed 20. laty z miejsca swego pobytu Marya Alois oddalił. do Polski poszedł i tam umrzeć miał:

6) Tokarczyk Karol Wilhelm Lassau, syn stolarza Karola Bogumiła Lassau w Czempiniu, na dniu 30. Grudnia 1805. urodzony, który w r. 1836. z miejsca swego pobytu Kurnika na wędrówkę poszedł i nie wrócił;

7) rólnik Fryderyk Rauhut z Zaborowa, który się ztamtąd przed 30. laty oddalił;

8) Jan Sowiński, urodzony w Raszkowie dnia 11. Kwietnia 1798., i brat jego Maciéj Sowiński, urodzony tamże dnia 21. Lutego 1795., synowie Dominika i Rozalii Sowińskich małżonków, którzy się przeszło 25. lat z Raszkowa oddalili i niewrócili;

9) obrusiarczyk Karol Wilhelm Lissner, w r. 1810. w Glauchau urodzony, który się w roku 1835. z Ewą Rozyną Końską ożenił, zostawiwszy syna na dniu 19. Października 1837. urodzonego, w tym samym roku miejsce swojego pobytu Swarzendz opuścił i nie wrócił;

10) Jakób Banaszak (Barczak), który w r. 1809. w Winnéjgórze urodził się, w roku 1830. służył za parobka w Czechowie i tu ztąd do wojska wzięty, już nie powrócił;

11) piekarczyk Jan Fryderyk Schwerin, w Zdunach na dniu 18 Maja 1783. urodzony, który się przed 30. laty ztamtąd oddalił i nie wrócił;

12) Adam Sperczyński, syn Pawła i Cecylii małżonków Sperczyńskich, urodzony w Grabowie dn. 23. Maja 1808, który w wieku swym od 12. do 16. lat szkołę w Piotrkowie odwiedzał a późniéj do uniwersytetu w Warszawie uczęszczać miał;

13) Jette (Hannchen) Reich, córka Eliasza i Chaie Reich Lissner małżonków, w Krotoszyszynie urodzona, która przed 31. laty w 18. do 20. roku wieku swego miejsce swego urodzenia opuściła i do Wrocławia się udała i zaginęła;

14) farbierczyk Fryderyk Wilhelm Jänsch, syn krawca Gottfryda i Fryderyki małżonków Jänsch z Grodziska, urodzony 10. Października 1799., który wyuczywszy się farbierstwa przed 25. laty na wędrówkę poszedł, i na ostatku w Freybergu w Saxonii jako czeladnik pracował;

15) Maryanna Elżbieta Głuska, urodzona 2. Lutego 1791., poszła w roku 1818. za ekonoma Kwiatkowskiego, i siostra jéj Krystyna Głuska, urodzona 2. Marca 1800., obiedwie córki krawca Walentego i Maryanny małżonków Głuskich w Pszczewie, które się w roku 1819. do Rossyi udały i nie wróciły;

16) kuśnierz Ignacy Paluszkiewicz, syn Tomasza i Katarzyny Paluszkiewiczów małżonków, w Bninie na dniu 10. Lutego 1783. urodzony, który się przed lat 30 ztamtąd oddalił;

17) Karol Ignacy Tensiorowski, syn organisty Jana Tensiorowskiego w Kobylejgórze, na dniu 20. Stycznia 1805. urodzony, który się w roku 1831. do Polski udał i odtąd żadnéj o sobie nie dał wiadomości;

18) kupiec Karol Wilhelm Pusch z Poznania, który się na dniu 21. Listopada 1837. w 52gim roku wieku swego z mieszkania swego oddalił i nie wrócił;

19) Fabian Sebastian Mrugalski, syn Mateusza i Katarzyny małżonków Mrugalskich, urodzony w Miejskiéj górce dnia 19. Stycznia 1795. r., który ztamtąd przed 30 laty jako stolarczyk wywędrował i na ostatku w Kaliszu pracować miał i nie wrócił;

20) Roch Mazurkiewicz, ochrzcony w Zdunach dnia 18. Sierpnia 1767., i brat jego Wawrzyniec Mazurkiewicz, urodzony tamże na dniu 14. Sierpnia 1771, synowie Stanisława i Jadwigi Mazurkiewiczów małżonków, którzy się przeszło 30 lat z miejsca ich urodzenia oddalili i zaginęli,

jako też spadkobiercy ich niewiadomi, aby się najpóźniéj w terminie dnia 3. Sierpnia 1849. przed południem o godzinie 10. przed deputowanym Landowskim Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego w izbie naszéj instrukcyjnéj na piśmie lub osobiście zgłosili i dalszych rozporządzeń oczekiwali, w przeciwnym bowiem razie za umarłych uznani zostaną, majątek zaś ich wylegitymowanym sukcessorom wydanym zostanie.

Poznań, dnia 21. Sierpnia 1848.

Królewski Sąd Nadziemiański.
Wydział processowy.

OBWIESZCZENIE.

Wyznaczony w obwieszczeniu naszém z dnia 21. Sierpnia r. z. termin na dzień 3. Sierpnia 1849., w którym zgłosić się miały osoby zaginione, odbędzie się wedle prawa z dnia 2. Stycznia r. b. tyczącego się odmiany sądownictwa;

— co się tyczy:
Gabryela Rau,
Maryanny Elżbiety z Głuskich Kwiatkowskiéj i
Krystyny Głuskiéj,
w Sądzie powiatowym w Międzyrzeczu;
co się tyczy:
Marcina Jerszyńskiego,
Jana Fryderyka Schwerin,
Jetty (Hanchen) Reich i
braci Rocha i Wawrzyna Mazurkiewiczów,
w Sądzie powiatowym w Krotoszynie;
co się tyczy:
Fryderyka Ludwika Thyrion i
Fryderyka Rauhut,
w Sądzie powiatowym w Lesznie;
co się tyczy:
Mateusza Rösler,
Karola Wilhelma Lassau i
Ignacego Paluszkiewicza,
w Sądzie powiatowym w Szremie;
co się tyczy:
Bartłomieja Malik (Mallok),
Adama Sperczyńskiego i
Karola Ignacego Tensiorowskiego,
w Sądzie powiatowym w Kempnie;
co się tyczy:
braci Jana i Macieja Sowińskich,
w Sądzie powiatowym w Ostrowie;
co się tyczy:
Karola Wilhelma Lissnera i
Karola Wilhelma Pusch,
w Sądzie powiatowym tutejszym;
co się tyczy:
Jakóba Banaszaka (Barczaka),
w Sądzie powiatowym w Środzie;
co się tyczy:
Fryderyka Wilhelma Jaensch,
w Sądzie powiatowym w Grodzisku;
co się tyczy:
Fabiana Sebastyana Mrugalskiego,
w Sądzie powiatowym w Rawiczu.

Osoby przeto zapozwane winny się pod zagrożeniem w obwieszczeniu wyżéj rzeczonéem umieszczonéem, w terminie wyżéj namienionym, u Sądów w obwieszczeniu niniejszém oznaczonych, zgłosić.

Poznań, dnia 26. Marca 1849.

Królewski Sąd Nadziemiański.
Wydział spraw cywilnych.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Dobra szlacheckie Sędzin w powiecie Szamotulskim położone z przyległościami, do Antoniny Oppen z Prusiemskich należące, oszacowane na 151,017 Tal. 27 sgr. 3 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 28. Grudnia 1849. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu i z nazwiska wierzyciele i następcy prawni dziedziczki Oppen, którzy interessują przy przekazanéj i zahypotekowanéj reszty summy kupna Sędzin w ilości 1418 Tal. 24 sgr., oraz i niewiadomi interessenci massy specyalnéj »Ziemstwo prowincyonalne w Poznaniu naprzeciw Sędzin« co do na rzeczonych dobrach zahypotekowanych 1000 Tal. jako i z pobytu niewiadomy wierzyciel Antoni Maciéj Nowicki resp. jego niewiadomy opiekun, zapozywają się niniejszém publicznie.

Szamotuły, dnia 19. Maja 1849.

Król. Sąd powiatowy. I. wydziału.

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 18. Czerwca r. b. zrana o godzinie 9téj mają być przez Rendanta Pana Kurzhals przed naszym budynkiem sądowym różne meble i sprzęty domowe publicznie za gotową zaraz opłatą sprzedane.

Poznań, dnia 31 Maja 1849. r.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.
dla spraw cywilnych.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 15. Czerwca 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	6	8	2	15	7
Zyta dt.	—	26	8	1	3	4
Jęczmienia dt.	—	20	—	—	26	8
Owsa dt.	—	17	9	—	20	—
Tatarki dt.	—	26	8	1	1	1
Grochu dt.	—	28	11	1	3	4
Ziemniaków dt.	—	10	8	—	12	5
Siana cetnar	—	17	6	—	20	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	7	6	1	12	6

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 14—14½ Tal.